Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Środa, 12 września | Nr 243 (2095)



Majstrowie Nowej Huty przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego majstra w oparciu o wytyczne uchwały Prezydium Rządu z dnia 21. II. br.

Na zdjęciu: Przodujący majster odcinka O-2 Tadeusz Sawski daje wskazówki murarzowi — członkowi swej brygady. (Foto — CAF)

Pierwszy produkcyjny obiekt huty zostanie oddany do użytku przedterminowo

ROŚNIE NOWA HUTA

największy obiekt przemysłowy Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP) Sukcesy załóg pierwszych pracujących już budowli socjalizmu — hut „Częstochowa" i „Kościuszko" oraz zakładów chemicznych w Wizowie i Gorzowie, zmobilizowały budowniczych największego obiektu Planu 6-letniego Nowej Huty do podjęcia zobowiązania, w myśl którego pierwszy produkcyjny obiekt huty oddany zostanie do użytku w półtora miesiąca przed terminem.

Ten pierwszy obiekt produkcyjny będzie częścią składową tzw. „zakładów remontowych" Nowej Huty. Kompleks fabryk, wchodzących w skład zakładów remontowych będzie miał za zadanie zabezpieczenie ciągłości pracy przyszłej huty. Składać on się będzie z kilkunastu osobnych obiektów, z których każdy jest wielką fabryką.

Wśród lasu rusztowań, na tle wysmukłych sylwetek wielotonowych dźwigów, uwijają się olbrzymie kopaczki i spychacze typu „Staliniec", zastępując ciężką pracę ludzką. Najpoważniej zaawansowana jest budowa „hali konstrukcji stalowych".

Pracują tu, stosując nowoczesne radzieckie metody i wysoko przekraczając normy, murarze: Matuszkiewicz, Czyżowski oraz młody ZMP-owiec Elżbieciak, który nie ustępuje wydajnością pracy starszym murarzom. Rekordy murarskie bije i wielu innych robotników.

Oddanie do produkcji gotowej hali wymaga, poza wybudowaniem tego wielkiego budynku, również i postawienie dużej kompresorowni, podstacji elektrycznej i kotłowni. Trzeba również wybudować 17 km linii kanalizacyjnych, około 10 km dróg i linii kolejowych, doprowadzić wodę i gaz ziemny do opalania pieców ogrzewczych. Ponadto trzeba zainstalować wyposażenie mechaniczne, tj. wielkie młoty, suwnice, noże do cięcia grubych blach, dziesiątki obrabiarek, maszyn do gięcia sztab itp., nadsyłane nam już przez Związek Radziecki, a częściowo wykonywane w kraju.

Opodal budującej się hali, jak okiem sięgnąć, ze świeżych jeszcze wykopów strzelają już w górę konstrukcje wielu innych hal.

Na wszystkie te budowle dostarczą się dziennie, specjalnie wybudowanymi dla huty liniami kolejowymi około 150 wagonów różnych materiałów budowlanych.

Pracą setek odcinków budowy, na których trwa walka o Nową Hutę, kieruje mózg budowy — główny dyspeczer

Walka o Nową Hutę rozgrywa się nie tylko na terenie kombinatu. Trwa ona również przy budowie portu wodnego na Wiśle.

Również dla potrzeb komunikacyjnych Nowej Huty powstaje potężny węzeł kolejowy, równy co do wielkości węzłowi kolejowemu Gdyni.

Równocześnie z szybko rosnącymi obiektami produkcyjnymi huty-giganta kształtują się przyszłe kadry załogi. Trzonem tych kadr będzie młodzież.

Listy chłopów do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Codziennie napływa na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta wiele serdecznych listów od chłopów. W listach swych donoszą oni gospodarzowi Polski Ludowej o swojej pracy, osiągnięciach i bolączkach oraz zobowiązują się do dalszej, ofiarnej pracy nad podniesieniem produkcji rolnej. Wśród nadsyłanych listów znajduje się wiele meldunków o przedterminowym wykonaniu tak ważnych akcji gospodarczych, jak omłoty i planowy skup zboża.

O całkowitym zakończeniu omłotów meldują z radością chłopi gminy Kostrzyn Wielkopolski.

Radosny meldunek o zwycięskim wykonaniu całorocznych zobowiązań w planowym skupie zboża złożyli Prezydentowi RP z okazji uroczystych dożynek chłopi gm. Poraj w pow. zawierciańskim.

HASŁA

Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

1 Naród polski widzi w Związku Radzieckim bastion sił pokoju i postępu na świecie. (B. Bierut).

2 W oparciu o przykład i pomoc Związku Radzieckiego Polska weszła w sposób trwały na drogę budownictwa socjalistycznego. (B. Bierut).

3 Naród polski wraz ze wszystkimi siłami postępowymi pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego ujął w swe ręce sprawę zachowania pokoju. (B. Bierut)

4 Wielkim i jasnym symbolem potęgi i zwycięstwa wielkiej idei międzynarodowego braterstwa jest Józef Stalin, genialny i nieugięty Chorąży Pokoju. (B. Bierut)

5 Pogłębiająca się przyjaźń z narodami ZSRR jest potężnym i niezawodnym źródłem patriotycznej dumy i siły naszego narodu. Jest gwarancją naszej wolności i niepodległości. (B. Bierut)

6 Niech żyje Józef Stalin — Wódz mas pracujących całego świata.

7 Niech żyje Armia Radziecka — wyzwolicielka naszej ojczyzny, nieugięta strażniczka pokoju!

8 Niech żyje i krzepnie braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, wykute we wspólnych bojach o wolność i niepodległość!

9 Przyjaźń polsko-radziecka — to realizacja dążeń wielu pokoleń rewolucjonistów polskich i rosyjskich, walczących o wyzwolenie mas pracujących z niewoli społecznej i narodowej.

10 Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju i niepodległości narodów przeciwko agresji imperialistycznej!

11 Zjednoczone w wielkim obozie pokoju pod przewodem ZSRR narody świata udaremnią zbrodnicze plany wojenne amerykańskich imperialistów.

12 Nauka i literatura radziecka przoduje w walce o postęp ludzkości, o pokój między narodami.

13 Wielkie budowle komunizmu — to wielki i wspaniały wkład narodów radzieckich w dzieło pokoju.

14 Wielkie budowle komunizmu — to wzrost potęgi ZSRR i podniesienie dobrobytu jego obywateli — to potężny czynnik wzmocnienia obozu pokoju i postępu na całym świecie.

15 W oparciu o pomoc ZSRR wzniesiemy wielkie budowle socjalizmu.

16 Przy pomocy ZSRR — Polska Ludowa stanie się krajem potężnego i nowoczesnego przemysłu.

17 Przy pomocy Związku Radzieckiego budujemy nową, wspaniałą Warszawę — stolicę Polski Ludowej.

18 W oparciu o braterską pomoc ZSRR zakładamy fundamenty socjalizmu w Polsce.

19 W oparciu o braterską pomoc ZSRR zbudujemy nowe fabryki, szkoły, szpitale, osiedla mieszkaniowe — podniesiemy dobrobyt Polski.

20 Inżynierowie i technicy — korzystajcie z doświadczeń i osiągnięć techniki radzieckiej.

21 Budowniczowie nowej Warszawy — stosujcie w swej pracy metody przodujących budowniczych radzieckich.

22 Radzieccy bohaterowie pracy wzorem i przykładem dla budowniczych socjalizmu w Polsce.

23 Doświadczenia i osiągnięcia ZSRR — przykładem i pomocą dla polskiej klasy robotniczej w walce o pokój i Plan 6-letni.

24 ZSRR służy przykładem i pomocą Polsce Ludowej w jej marszu do socjalizmu.

25 Upowszechnienie doświadczeń radzieckich — to gwarancja przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

26 Za przykładem wsi radzieckiej podniesiemy poziom kulturalny i materialny wsi polskiej.

27 Kobieto polska — za przykładem kobiet radzieckich walcz nieugięcie przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym o pokój i szczęście ojczyzny.

28 Młodzieży polska — bierz przykład z młodzieży radzieckiej. Nauką i pracą służ Ojczyźnie — Polsce Ludowej.

Naród radziecki jednomyślnie popiera Apel Pokoju

MOSKWA (PAP) W całej pełni trwa w Związku Radzieckim akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy ZSRR złożyło już swe podpisy pod apelem. Akcja zbierania podpisów rozpoczęła się także w Mińsku, gdzie niedawno zakończyła się republikańska konferencja obrońców pokoju.

Konferencje takie odbyły się również w Baku i Wilnie. Przemawiający na konferencji delegaci stwierdzali, że ludzie radzieccy gotowi są zamanifestować jednomyślnie swą zdecydowaną wolę obrony pokoju.

Nowa zwyżka cen we Francji

PARYŻ (PAP). Zwyżka cen artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych we Francji trwa w dalszym ciągu.

W końcu sierpnia ceny chleba skoczyły z 39 do 50 fr. za kg. Wyroby mączne zdrożały o 40 fr. na kg, a ceny mięsa, ryb i jarzyn wzrosły o 14 proc.

Nierozerwalna więź Wojska z Narodem

Gdy 22 lipca bruk warszawskich ulic dudnił pod stopami naszej niezwyciężonej piechoty i pod gąsienicami naszych czołgów, których nie mieliśmy w 1939 r., gdy w dniu Święta Lotnictwa błękit polskiego nieba przekreślały stalowe błyski odrzutowców i potężnie huczały pod Warszawą motory polskich samolotów, których również nie mieliśmy w owym tragicznym wrześniu — wówczas serca nasze wypełniało po brzegi uczucie najgłębszej miłości do żołnierza polskiego, a usta same składały się do okrzyku: Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie!

Ale zainteresowanie się społeczeństwa żołnierzem i wojskiem, jego troskami i radościami, jego rozwojem i osiągnięciami nie ma jedynie charakteru odświętnego, lecz stale i codziennie towarzyszy żołnierzowi w jego wysiłkach nad doskonaleniem wyszkolenia i podnoszeniem stopnia sprawności bojowej. Zewnętrznym tego wyrazem są rosnące z każdym dniem szeregi Ligi Przyjaciół Żołnierza, są nacechowane najgłębszą serdecznością rozliczne spotkania wojska ze społeczeństwem nie tylko w chwilach rozrywki, ale także podczas pracy. Żołnierz nierozerwalnie związany z narodem nie tylko wykonuje wzorowo swe żołnierskie obowiązki, ale znajduje jeszcze czas, aby przez bezpośredni udział w pracach żniwnych czy budowlanych pomóc narodowi w jego wielkim wysiłku.

Ta nierozerwalna więź z ludem stanowi jedno z głównych źródeł siły Odrodzonego Wojska Polskiego. Jest ono wojskiem ludowym nie tylko dlatego, że z najszerszych mas ludowych rekrutują się nasi oficerowie i żołnierze, ale zasługuje na to zaszczytne i odpowiedzialne miano także i dlatego, że stoi na straży najżywotniejszych interesów ludu polskiego, że strzeże ono wiernie pokoju, niepodległości ojczyzny i zdobyczy społecznych ludu. Wychowani w duchu gorącego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego rozumieją, że służąc wiernie masom ludowym swego narodu, służą jednocześnie sprawie całej postępowej ludzkości i cywilizacji, stanowiąc ważne ogniwo w światowym froncie pokoju, na czele którego stoi niezwyciężony Związek Radziecki. Dlatego też obok więzi z narodem drugim źródłem siły Odrodzonego Wojska Polskiego jest scementowany wspólnie przelaną krwią na polach zwycięskich bitew z hitlerowskim faszyzmem jego braterski i niezłomny sojusz z niezwyciężoną Armią Radziecką. Wspólny, pełen chwały szlak bojowy żołnierza polskiego i radzieckiego stanowi przedmiot niezapomnianej dumy żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego, a nieprzemijające bohaterstwo i waleczność ich starszych towarzyszy broni są źródłem, skąd czerpią oni przykłady dla swej codziennej żołnierskiej służby.

Wymownym dowodem miłości, jaką naród polski otacza swoje ludowe wojsko, a zarazem troski Rządu o żołnierzy i ich rodziny, jest uchwalony ostatnio dekret o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin. Dekret ten zapewnia żołnierzowi po odbyciu służby wojskowej powrót do zakładu pracy, w którym poprzednio pracował, przy zachowaniu poprzedniego stanowiska lub też objęciu wyższego w wypadku uzyskania kwalifikacji w czasie służby wojskowej. Członkom rodziny żołnierza zapewnia się na czas jego służby bezpłatne korzystanie z pomocy lekarskiej, w braku innych uprawnień, jak również gwarantuje prawo do zajmowania mieszkań. Członkom rodziny żołnierza, prowadzącym gospodarstwo rolne, przyznaje się ulgi w podatku gruntowym oraz w wykonywaniu świadczeń na cele publiczne, jak również pierwszeństwo w korzystaniu ze świadczeń pomocy sąsiedzkiej, w uzyskaniu budulca i materiałów budowlanych, pomocy finansowej na odbudowę gospodarstwa itp. Dekret uprawnia wreszcie Radę Ministrów do przyznawania członkom rodzin żołnierzy dalszych uprawnień i ulg.

Odrodzone Wojsko Polskie stało się spadkobiercą naszych pięknych tradycji walki o wolność narodową i społeczną oraz o postępowe ideały ludzkości — tradycji Czarnieckiego i Kościuszki, Dąbrowskiego i Wróblewskiego, generała Waltera i Mariana Buczka, Armii Ludowej i Dywizji Kościuszkowskiej. Troska o interesy żołnierzy i ich rodzin, będąc wyrazem opieki Państwa Ludowego, jest jeszcze jednym dowodem przywiązania i miłości całego narodu do Odrodzonego Wojska Polskiego, stojącego na straży naszego pokojowego budownictwa szczęścia narodu, siły i potęgi Polski Ludowej.

W trosce o najlepsze warunki dalszego rozwoju rolnictwa

Dekret o ochronie i uregulowaniu

własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziem Odzyskanych

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów uchwaliła, a Rada Państwa zatwierdziła dekret z dnia 6 bm. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziem Odzyskanych.

Dekret ma na celu ochronę i uregulowanie własności chłopskiej na tym obszarze, zapobieżenie wypaczeniom w wykonywaniu przepisów o osadnictwie rolniczym oraz zapewnienie rolnictwu najlepszych warunków dalszego rozwoju.

W myśl dekretu wszystkie osoby, które posiadają gospodarstwa rolne i do dnia wejścia w życie dekretu nie nabyły ich własności, stają się, z mocy prawa właścicielami tych gospodarstw wraz z inwentarzem żywym oraz zabudowaniami i inwentarzem martwym.

Własność gospodarstw rolnych na obszarze Ziem Odzyskanych jest przedmiotem dziedziczenia. Prawo własności nie rozciąga się na część gospodarstwa rolnego, przekraczającą 15 ha użytków, a gdy chodzi o gospodarstwo hodowlane — 20 ha użytków oraz na tę część zabudowań i inwentarza martwego, które ze względu na wielkość gospodarstwa nie jest potrzebna. Dekret przewiduje przy tym, że Minister Rolnictwa może w poszczególnych uzasadnionych przypadkach podwyższyć normy obszarowe o jedną trzecią.

Powiatowe Komisje Ziemskie wydawać będą akty nadania z określeniem osób uprawnionych oraz powierzchni gruntów i innych składników gospodarstwa rolnego. Akty nadania wydane na podstawie dotychczasowych przepisów są również wystarczającym poświadczeniem własności gospodarstwa rolnego.

Granice gospodarstw rolnych oraz ich szacunek ustala orzeczenie o wykonaniu aktu nadania, wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Na podstawie orzeczenia w księdze wieczystej wypisywane będzie prawo własności, a także wymieniane będą należności przypadające za gospodarstwa rolne.

Dekret ustala, że przy zmianie granic gospodarstw rolnych, która może być dokonana tylko przed wydaniem orzeczenia, władza nie może bez zgody zainteresowanego zmniejszyć obszaru gospodarstwa rolnego, jeśli nie przekracza ono określonych norm. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej może za zgodą zainteresowanego powiększyć posiadane przez niego gospodarstwo rolne do rozmiarów określonych normami.

KOMUNIKAT o działaniach wojennych w Korei

PEKIN (PAP) W komunikacie ogłoszonym 11 września w Phenianie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich odpierają w dalszym ciągu ataki nieprzyjaciela, zadając mu znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Strajk włókniarzy francuskich

PARYŻ (PAP) Ponad 4 tysiące robotników zakładów włókienniczych „Saint Frere" w departamencie Somme ogłosiło stra[illegible] [illegible]ając się podwyżki płac i po[illegible] [illegible]ków pracy.

Cele polityki USA na Dalekim Wschodzie nie mają nic wspólnego z dążeniem do pokoju

Wywiad udzielony przez wiceministra S. Wierbłowskiego korespondentowi PAP

SAN FRANCISCO (PAP). Szef delegacji polskiej na konferencję w San Francisco, wiceminister spraw Zagranicznych S. Wierbłowski, udzielił korespondentowi PAP wywiadu, poświęconego przebiegowi i wynikom tej konferencji.

Oto treść pytań korespondenta i odpowiedzi wiceministra Wierbłowskiego:

PYTANIE: Do czego zmierzała delegacja polska na konferencji w San Francisco!

ODPOWIEDŹ: Zamierzaliśmy wziąć konstruktywny udział w dyskusji, jakiej spodziewaliśmy się nad amerykańsko-angielskim projektem traktatu z Japonią, uważając, że dyskusja ta powinna doprowadzić do przyjęcia takich poprawek, jakie nadałyby mu charakter rzeczywistego traktatu pokojowego i podstawy dla utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie. Nie wyobrażaliśmy sobie, aby zawarcie traktatu z Japonią mogło mieć miejsce bez udziału Chin Ludowych i dlatego postawiliśmy sobie za pierwsze nasze zadanie na konferencji kwestię zaproszenia przedstawicieli chińskiego rządu ludowego.

PYTANIE: Delegacja polska stwierdziła na konferencji w San Francisco, że projekt amerykańsko-angielski jest w istocie planem przygotowania nowej wojny na Dalekim Wschodzie. Jak należy rozumieć to twierdzenie!

ODPOWIEDŹ: Odpowiedź na to pytanie wynika z analizy amerykańsko-angielskiego projektu, która wykazuje w sposób bezsporny, że prowadzi on:

Po pierwsze — do odrodzenia militaryzmu japońskiego,

Po drugie — do przekreślenia niepodległości i suwerenności Japonii w rezultacie utrzymania w Japonii amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Po trzecie — do przymusowego włączenia Japonii do agresywnej koalicji wojennej, wymierzonej przeciw państwom, które brały udział w wojnie z Japonią.

Po czwarte — do pogwałcenia istniejących umów i zobowiązań międzynarodowych w odniesieniu do problemów terytorialnych, jakie wynikły z wojny przeciw Japonii.

PYTANIE: Jakie znaczenie i wartość będzie miał traktat pokojowy z Japonią, podpisany w San Francisco ściśle według projektu amerykańsko - angielskiego!

ODPOWIEDŹ: Znaczenie podpisanego traktatu zostało już przesądzone w pierwszej fazie konferencji, gdy pod presją amerykańskiego sekretarza stanu — Achesona konferencja odmówiła podjęcia jakichkolwiek kroków dla zaproszenia przedstawicieli Chin Ludowych do San Francisco. Nic nie odzwierciadla jednak lepiej ponurej tragedii, jaką była uroczystość podpisania traktatu z Japonią, jak fakt, że wśród sygnatariuszy figurują takie państwa jak Liberia, Nicaragua czy Arabia Saudyjska, brak jest natomiast podpisów Związku Radzieckiego, Chin i Indii.

PYTANIE: Jakie wnioski wypływają z metody, zastosowanej przez Stany Zjednoczone dla przygotowania traktatu z Japonią, oraz ze sposobu, w jaki prowadzone były obrady na konferencji w San Francisco!

ODPOWIEDŹ: Przez samowolne uniemożliwienie dyskusji i głosowania nad poprawkami radzieckimi, popartymi w całej rozciągłości przez Polskę i Czechosłowację, Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania dały dowód, że nie są zainteresowane w zawarciu prawdziwego traktatu pokojowego z Japonią. Dowodzi tego fakt, że nie wykazały one najmniejszej tendencji dojścia do porozumienia ze Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi w tej sprawie oraz zlekceważyły stanowisko Indii.

Przebieg obrad na konferencji w San Francisco potwierdza fakt, że cele polityki Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie nie mają nic wspólnego z dążeniem do pokoju. Zakaz dyskusji i przedkładania poprawek oraz nieprzeprowadzenie żadnego głosowania nad tekstem traktatu — uczyniły z tej jedynej w historii konferencji symbol dyktatu i presji Stanów Zjednoczonych.

Przejawiało się to w fakcie, że na sali obrad obecna była policja i uzbrojona po zęby żandarmeria wojskowa, a także w napastliwym i ordynarnym zachowaniu się publiczności, specjalnie dobieranej w tym celu. Wtórował temu arogancki ton delegatów amerykańskich i dyktatorskie zachowanie się amerykańskiego przewodniczącego — Achesona.

PYTANIE: Jakie uwagi nasuwają się w związku z nowozawartą amerykańsko japońską umową wojskową!

ODPOWIEDŹ: Umowa ta, zawarta zaledwie w kilka godzin po podpisaniu tzw. traktatu pokojowego z Japonią przed jego ratyfikacją, a więc wejściem w życie — zmierza do oddania narodu japońskiego w całkowitą niewolę Stanów Zjednoczonych.

Nie w San Francisco jednak rozstrzygały się przyszłe losy Azji. O dalszym rozwoju wypadków nie będzie decydował ani Dulles i jemu podobni, ani żandarmi amerykańscy, lecz walka ludów Azji i całego świata o wolność narodów i prawdziwy pokój.

Pierwsze wyniki wyborów w Grecji

SOFIA (PAP). Jak donosi bułgarska agencja telegraficzna, rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, że podczas niedzielnych wyborów do parlamentu mimo terroru i represji ze strony rządu monarcho - faszystowskiego „Zjednoczona Demokratyczna Partia Lewicowa" (EDA) uzyskała 147.523 głosy. (Z ogólnej liczby 1.220.147 obliczonych dotychczas głosów).

Omawiając wyniki wyborów, rozgłośnia wolnej Grecji podkreśla, że większość narodu greckiego głosowała przeciwko proamerykańskim partiom, na rzecz pokoju i wolności.

Zacieśnienie więzów sojuszu i braterstwa łączących naród polski z narodami ZSRR — głównym zadaniem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). 11 bm. w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się konferencja prasowa, na której wiceprezes TPPR minister Stefan Matuszewski i sekretarz ZG TPPR ob. Kasprzakowa zapoznali dziennikarzy z programem i stanem przygotowań organizacyjnych do zbliżającego się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wiceprezes minister Matuszewski omówił szczegółowo program miesiąca przyjaźni, podkreślając, że jego realizacja powinna przyczynić się do upowszechnienia wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego zasad pokojowej polityki Związku Radzieckiego oraz pomocy, udzielanej naszemu krajowi przez ZSRR. Zadaniem miesiąca pogłębienia przyjaźni jest jeszcze silniejsze zacieśnienie więzów sojuszu i braterstwa, łączących naród polski z narodami Związku Radzieckiego. Wiele uwagi w imprezach związanych z miesiącem zostanie poświęcone postaci Wielkiego Polaka-Rewolucjonisty — Feliksa Dzierżyńskiego, którego czyny chlubnie zapisały imię narodu polskiego w dziejach Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Ob. Kasprzakowa zobrazowała stan przygotowań do Miesiąca. W 19 województwach powołane zostały wojewódzkie komitety wykonawcze Miesiąca, które przystąpiły już do opracowania planów wojewódzkich.

Organizowane są również komitety powiatowe. Ponadto powołani zostaną tzw. pełnomocnicy środowiskowi, których zadaniem będzie koordynowanie na swoim terenie wszelkich akcji, imprez itp. związanych z Miesiącem.

Całkowicie opracowane już są materiały dla wsi, a więc wystawy fotograficzne, teksty pogadanek i przezrocza, którymi będą ilustrowane referaty o przodujących osiągnięciach radzieckich agrobiologów.

W szeregu organizacji, które będą współdziałały z TPPR w realizacji programu miesiąca, odbyły się już narady krajowe, na których wytyczone i rozdzielone zostały zadania organizacyjne i propagandowe.

Pracownicy Polskiego Radia ostro piętnują wykonawców i inspiratorów nikczemnego mordu dokonanego na Stefanie Martyce

WARSZAWA (PAP). W Warszawie zamordowany został nikczemnie przez skrytobójczych zbirów faszystowskich wybitny artysta — Stefan Martyka, współpracownik „Fali 49" Polskiego Radia.

Na wiecu w Teatrze Polskim w dniu 11 bm. pracownicy Polskiego Radia ostro napiętnowali podłych zbrodniarzy i ich mocodawców.

W uroczystej ciszy salę szczelnie wypełniają koledzy i towarzysze pracy zmarłego.

Reżyser Jerzy Wasowski oświadczył:

„Ta zbrodnia jasno pokazuje głębię upadku moralnego i bezmiar głupoty zbrodniczych jej inspiratorów i wykonawców. Nic nas nie zastraszy — przeraża nas tylko wizja tego życia, jakim chcieliby nas obdarzyć imperialistyczni zbrodniarze, którzy nasłali morderców".

„Stefan Martyka — powiedział wiceprezes Centralnego Urzędu Radiofonii, Romuald Gadomski — był współpracownikiem „Fali 49", która bije w zbrodniarzy wojennych, podżegaczy i kłamców. Wróg boi się słów prawdy, głoszonych przez nasze mikrofony. Nasze radio demaskuje i przygważdża kłamstwa imperialistów, unicestwia wrogą propagandę i plotkę dywersyjną, a równocześnie na nic się nie przydaje imperialistom kosztowna sieć szczekaczek „Głosu Ameryki", BBC i agentur titowskich. To doprowadza do bezsilnej wściekłości wroga, którego kłamstwa są bezsilne wobec naszych wielkich osiągnięć i który przeznacza dlatego miliony dolarów na dywersję i sabotaż w krajach budujących socjalizm.

Towarzysze pracy zmarłego podkreślali, że pracownicy Polskiego Radia odpowiedzą na potworny mord zaostrzeniem swej czujności w walce z wrogiem, w walce z jego kłamliwą propagandą — w walce o prawdę.

W rezolucji pracownicy Polskiego Radia oświadczają m. in.:

„Piętnujemy ohydny, skrytobójczy mord, dokonany na naszym towarzyszu pracy i walki — Stefanie Martyce. Wyrażamy pogardę nikczemnym zbirom faszystoskim, sługusom amerykańskiego imperializmu. Będziemy jeszcze ofiarniej pracować, aby nieść prawdę — aby skutecznie demaskować wrogów Polski Ludowej, wrogów postępu i pokoju".

Kolejarze bydgoscy podejmują cenne zobowiązania

WARSZAWA (PAP). Na terenie Dyrekcji Okręgowych Kolei trwają intensywne przygotowania do przewozów jesiennych.

Aby sprawnie wykonać zwiększone zadania kolejnictwa w okresie kampanii jesiennej, pracownicy kolejowi poszczególnych służb organizują narady produkcyjne, na których omawiają sposoby zwiększenia wydajności pracy oraz podejmują zobowiązania zmierzające do usprawnienia przewozów.

Pracownicy służby ruchu z szeregu dyrekcji kolejowych podejmują cenne zobowiązania produkcyjne.

M. in. drużyny manewrowe stacji Bydgoszcz-Główna zobowiązały się przyjąć i przetoczyć bez awarii 250 tysięcy wagonów.

STAN POGODY

Na ogół pogodnie, w zachodniej części kraju możliwy wzrost zachmurzenia. Dniem temp. od 20 st. na wschodzie do 25 st. na zachodzie kraju.



22 września otwarcie Wystawy Przemysłu Drobnego i Rzemiosła

Komitet Organizacyjny Wystawy Przemysłu Drobnego i Rzemiosła komunikuje, że otwarcie Wystawy nastąpi 22 września br. w Poznaniu.

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 82

Józio roześmiał się.

— Będziesz mnie prosił, żebym cię wziął ze sobą. No, no, przekonamy się. Smród jest i musi być. Przenosimy trupy z polowego cmentarza na cmentarz stały. Wszystko według najnowszych zdobyczy techniki. Gumowe rękawice, maski na twarz, środki dezynfekcyjne.

Ruszyłem ramionami. — Wpadłeś. Dali ci robotę, no, no. Rozumiem teraz, co znaczy przekleństwo „żeby cię przez lejek wlewali".

— Sam się wystarałem o taką robotę. Chodzi mi o zaprawienie chłopców. Jutro jedziemy do Normandii i tam rozpoczniemy z innymi kompaniami masowe ekshumacje poległych Amerykanów. Dlatego trenujemy na Francuzach i Niemcach.

— Nie mogłeś się wykręcić. Są przecież kompanie transportowe?

— Chłopie! Toż przecie Kanada! Mam tutaj listę, zaraz ci pokażę. Patrz: Poszukuje się takiego a takiego. Znaki szczególne: Złamany obojczyk, trzy złote zęby w górnej szczęce. Nagroda 1000 dolarów. Inny, jeden złoty ząb, lewa ręka złamana w młodości, nagroda 5000 dolarów. Rozumiesz?

To takie proste! Bogatę rodziny chcą odszukać swoich poległych. My ich będziemy znajdować i fasować dolarki. Widzisz, robota — czyste złoto. Trochę czuć, ale cóż się dziwić? Sierpień! Trudno, żeby śnieg padał. Zresztą łatwiej wykopać.

— Potrafisz poznać, kto kiedy złamał nogę? — zapytałem osowiały.

— Dziecinny jesteś! Kto będzie sprawdzał? A jeśli nawet, to zawsze się coś wymyśli. Umówiłem się z chłopcami: nagrody dzielimy po koleżeńsku. Fifty-fifty. Pół dla kompanii, pół dla mnie. Byczy interes, co?

— A ludzie? Nie buntują się?

Mazurkiewicz ruszył ramionami. Zapalił papierosa i patrzył w kąt izby. Odpowiedział powściągliwie:

— Daję sobie radę. Zbyt dużo czasu do rozmyślania nie mają. Do pracy maszerują ze śpiewem i z pieśnią na ustach wracają. Dzień mija za dniem. Gdy mają wolne, to pędzą na szklankę wina lub do dziewczyn. Tak, duch całości jest dobry. Czemu pytasz?

— Z ciekawości. Robota taka, że bebechy się przewracają Tfu!

— Nie bądź za delikatny. A medycyna? Nadłubiesz się w trupach, zanim cię do żywego pacjenta puszczą.

— Dobrałeś sobie kandydatów na lekarzy...

— Et, Czepiasz się, jakby było czego...!

Józio zniecierpliwiony sięgnął po butelkę. Napełnił szklanki.

— Pijesz?

— Piję. Od smrodu nos skręca. Wiesz, Poldek też wynalazł sobie zajęcie w Belgii. Opiekuje się panią Żenią po śmierci kapitana Banko. Słyszałeś?

— Ehe. Komuniści go wykończyli. Żenia wybrała sobie gamonia, no, no!

— Napisz do nich. Znasz adres? Jadwiga Sobierajska z domu Ceresik.

— Co! — Mazurkiewicz zerwał się. — Niemożliwe!

— Grzebiesz się po cmentarzach, więc nie wiesz, co się na świecie dzieje. Mówię ci, napisz. Ucieszy się. To ta sama Cereszczanka. Przypomnij się.

— Nie martw się o mnie. Dam sobie radę. A gdzież twój koleżka Kit? Nie mogę zapomnieć sukinsyna! I szefunio Draguła też dobry numer! Muszę się kiedyś wybrać do niego. Podobno usadowił się w Niemczech. Mordę skuję i do kryminału wsadzę. Pij! Czego tam?!

Drzwi otworzyły się szerzej. Major-kwatermistrz uśmiechał się mile i groził żartobliwie palcem.

— Oj, młodzi, młodzi! Za wcześnie do kieliszka, za wcześnie! Cóż człowiekowi zostanie na starość? Ja do kolegów na chwileczkę, dwa słowa i zmykam. Oczywiście — prośba.

Major łyknął wina i wyjaśnił rzecz w paru słowach.

— W niedzielę mój ślub. Panie kolego — zwrócił się do Józia — słyszałem, że macie kilku chłopców z harmoniami? Chciałbym, żeby grali na weselu, wiecie, tak po naszemu, od ucha do ucha. Francuzi za tępi do porządnej melodii. Pożyczcie mi muzykantów.

Mazurkiewicz rozłożył ręce.

— Mamy i skrzypce, i trąbkę, ale cóż! Jutro mają przyjechać ciężarówki. Jedziemy do Normandii.

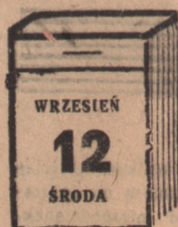
Major machnął ręką.

— Najwcześniej za tydzień! Amerykanie nie przysłali jeszcze dokumentacji! Nie wiadomo gdzie kopać. Byłem dziś w komendzie obozu, więc wiem, jak sprawy stoją! Aha, dla kolegi mam rozkaz wyjazdu do Marsylii. Jutro odchodzi ciężarówka na południe, więc zabierzecie się i wy. Więc jak, drogi kolego? Chłopcy nie będą żałować! Na was liczę także? Bardzo dziękuję! Kolego, a wy? Marsylia nie ucieknie! Szkoda, szkoda, żona byłaby rada. Ach — major wahał się — jeszcze jedno... Dajcie chłopcom nowe mundury... Nie chciałbym, żeby od kapeli zajeżdżało umrzykiem. To byłoby doprawdy niemiłe. Sami rozumiecie — ślub to nie stypa. Czas już na mnie! Kobiety czekają, a roboty huk! Kowal, doprawdy wzruszające, wycina z blachy wielkie postacie kobiece. Niby że ślub Polski z Francją. Ładne, prawda. Jadę. No, dobrze, jeszcze łyk. Sami rozumiecie, k o n i e czekają.

— Kowal? — zapytałem — który? Kuźnia przy drodze i zielona brama? Jeżeli to ten, to nic wam nie wytnie. Leniwy cap, a nie kowal. Reperowałem u niego rower.

— Słyszałem. — Major kiwnął głową. — Nie mówcie o nim źle. — Sprytny rzemieślnik i ręce ma złote. Dla córki zrobi wszystko. To przecież stary Frécot! Złote ręce, złote ręce!

Po chwili bryka zaturkotała na drodze.



DZIŚ: *Imienia NMP.*

JUTRO: *Filipa, Eugenii*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516.

Projekt budowy Centralnego Domu LPŻ w Warszawie

W Bydgoszczy w ciągu trzech dni obradował aktyw Ligi Przyjaciół Żołnierza województwa bydgoskiego.

Zebrani przyjęli m. in. entuzjastycznie wniosek wysunięty przez zarząd pow. LPŻ w Świeciu n. W. o przystąpienie do realizacji budowy Centralnego Domu Ligi Przyjaciół Żołnierza w Warszawie.

W uzasadnieniu wniosku ob. Kruczyński ze Świecia przedstawił m. in., że przez powstanie Centralnego Domu będzie można zorganizować wzorowe kluby, na których będą mogły się wzorować kluby przy zarządach powiatowych. Dzięki stworzeniu Centralnego Domu umożliwi się przybywającym do Warszawy członkom LPŻ spędzenie czasu na godziwych rozrywkach w świetlicach i bibliotekach Domu oraz umożliwi się Zarządowi Głównemu, który mieści się w nieodpowiednim lokalu, lepsze warunki pracy.

Cegiełki dorzucone w ten sposób przez aktyw LPŻ całej Polski do budowanej przez całe społeczeństwo stolicy będą mocnym fundamentem tej masowej organizacji.

Niezależnie od tego zarząd powiatowy LPŻ w Świeciu zobowiązał się w razie potrzeby opracować w zarysach formy pozyskania funduszy na ten cel.

Wniosek ten zabrał do Warszawy uczestniczący w obradach przedstawiciel Zarządu Głównego LPŻ z Warszawy ob. kpt. Jakubowski.

Literatura radziecka
w świetlicy zakładu pracy

Zainteresowanie słowem drukowanym nie było w Polsce nigdy tak wielkie, i nigdy najszersze warstwy społeczne nie wypełniały tak licznie księgarń i bibliotek jak obecnie, kiedy gazeta i książka osiągają jak na nasze stosunki olbrzymie nakłady.

Coraz większym zainteresowaniem cieszą się w Polsce zwłaszcza wydawnictwa radzieckie. Blisko 200 mil. naród radziecki posiada bowiem w tej dziedzinie niezwykle bogaty dorobek, a wszechstronność radzieckiej twórczości literackiej jest istotnie imponująca.

Celem zapoznania pracowników Spółdz. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" („IKP") z tą twórczością, celem przybliżenia ich do literatury radzieckiej i zaznajomienia z różnymi jej formami „Dom Książki" przy pomocy koła zakładowego TPPR zorganizował w świetlicy zakładu ruchomą wystawę książki radzieckiej.

Do licznie zebranych pracowników zakładu przemówił dyr. St. Grajkowski, który podkreślił znaczenie znajomości literatury radzieckiej dla Polski jako dla kraju dążącego do socjalizmu oraz zapowiedział zorganizowanie w październiku kursu języka rosyjskiego.

Referat pt. „Radziecka literatura piękna w wychowaniu nowego człowieka" wygłosił dyr. Domu Książki Józef Podgóreczny.

To i owo z Bydgoszczy

Przedziwny pasażer



Konduktor nr 2 nie jeden rok przejeździł w wozie tramwajowym, nasłuchał się wiele, napatrzył nie mało i niejedną przygodę przeżył z pasażerami.

Takiego pasażera jednak jak w dniu 9 bm. jeszcze dotychczas nie miał.

O godz. 21.10 do wozu nr 1 obsługiwanego przez wspomnianego konduktora wsiadł pasażer, który za przejazd dał 50 zł żądając reszty. Konduktor wydał mu 24 dwuzłotówki oraz 1,50 zł. Ten gatunek pieniędzy tak rozwścieczył pasażera, że awanturował się na przestrzeni 3 kursów pomiędzy Okolem i dworcem, żądając nawet na jednym z przystanków od milicjanta spisania protokółu.

W rezultacie przejeździł 3 kursy i reszty ze złości nie odebrał. Konduktor złożył w dyrekcji 48,50 zł i trzy bilety w depozycie dla przedziwnego pasażera. (r).

Niespodzianki świetlne



Na ulicy Leśnej kilka miesięcy temu założono światło elektryczne. Lampy uliczne jednak źle się sprawują. Albo nie palą się wcale, a jeżeli się zapalą to płoną przez kilkanaście lub kilkadziesiąt godzin bez przerwy, konkurując bezskutecznie ze słońcem.

Mieszkańcy tamtejszej dzielnicy marzą o regularnym oświetleniu bez niespodzianek i to w porze wieczorowej. (r).

Koncert orkiestry kolejowej

Dziś w środę o godz. 17,30 w ramach imprez z okazji Miesiąca Budowy Warszawy odbędzie się na placu Wolności koncert orkiestry kolejowej.

KONKURS gazetek ściennych

W związku z wielkim powodzeniem jakim się cieszy ogłoszony konkurs gazetek ściennych o tematyce lotniczej pod hasłem „Lotnictwo Ludowe w służbie i na straży Pokoju" oraz na liczne prośby uczestników konkursu, Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Lotnictwa przedłuża termin nadsyłania gazetek do dnia 17 września br. włącznie. Gazetki należy wysyłać na adres Okręgowa Rada Związków Zawodowych Bydgoszcz, Toruńska Wydział Kulturalno Oświatowy lub Zarząd Okręgowy Ligi Lotniczej Bydgoszcz, Al. 1 Maja 92.

O wystawie gazetek nagrodzonych i wyróżnionych powiadomimy oddzielnie.

KOMUNIKATY

Sekcja Miłośników Akwariów i Terrariów przy Radzie Zakładowej ZZK Bydgoszcz zawiadamia, że dnia 12.9. 1951 r. o godz. 17.30 odbędzie się zebranie zarządu, a o godz. 19 wszystkich członków.

RZECZY ZNALEZIONE

∗ Znaleziono legitymację kolejową na nazwisko Leon Skrzypczak. Ponadto w redakcji są do odebrania pieniądze znalezione na dworcu głównym w Bydgoszczy.

By książka dotarła pod strzechę

Do realizacji Planu 6-letniego potrzebna nam jest olbrzymia ilość fachowców, robotników i chłopów. Ludzie ci muszą być dostatecznie uświadomieni, muszą wiedzieć do czego zmierzają. Nie na darmo władza ludowa powzięła uchwałę o zwalczaniu i ostatecznej likwidacji analfabetyzmu wśród tysięcy robotników i chłopów. Jednak i tutaj działał wróg klasowy. Często spotkać można było wypadki kiedy chłop-analfabeta „wstydził" się przychodzić na naukę tłumacząc się wstecznymi argumentami.

Podobnie dzieje się jeszcze na wsi z książką. Według relacji sprzedawców Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", w wielu wypadkach chłop nabyłby chętnie książkę, ale wówczas gdy nikogo nie ma w sklepie. Nieuświadomiony chłop nie chce, by o nim „mówili" że kupuje książkę.

W niektórych jeszcze GS książka traktowana jest jako towar drugorzędny. Kierownictwa spółdzielni zbyt mało propagują książkę, pozostawiając ją niekiedy w miejscu mało widocznym. Nic więc dziwnego, że odbija się to ujemnie nie tylko na kolportażu książek, ale również na świadomości rolnika.

Zbliża się jesień. Skończą się prace w polu. Nastaną długie wieczory które należałoby wykorzystać, właśnie na czytanie wartościowych lektur. Przy gminnych radach narodowych istnieją komisje kulturalne, przed którymi stoi zaszczytne zadanie propagowania książki. Organizowanie kółek w świetlicach, sprzedaż książek itp. oto formy tej propagandy. Inicjatywę tę podjęły już niektóre gromady naszego województwa.

W akcji tej przodują powiaty: rypiński, toruński, lipnowski i włocławski. Z gmin należałoby wymienić Warlubie i Radziejów, w których poczytność książek postawiona jest na dość wysokim poziomie.

Na antenie radiowej
„DWIE DROGI"

Dziś o godzinie 16.45 rozgłośnia Polskiego Radia w Bydgoszczy nada ciekawe opowiadanie pt. „Dwie drogi", napisane przez młodego, dobrze zapowiadającego się literata bydgoskiego — Henryka Wandowskiego.

Na fali dnia

Młodzież buduje a dzieci niszczą

Jednym z najruchliwszych i energicznie pracujących klubów sportowych w Bydgoszczy, jest ZKS Budowlani. Wprawdzie młodzi wyczynowcy Budowlanych muszą jeszcze nieco popracować nad swą formą, aby dorównać zawodnikom Gwardii czy Kolejarza ale entuzjazm i zapał z jakim przystąpili do pracy rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

„Oczkiem w głowie" Budowlanych jest powstający w samym sercu robotniczej dzielnicy Szwederowa przy ul. Leszczyńskiego piękny nowoczesny stadion sportowy, który w przyszłości będzie ośrodkiem, gdzie zdobywać będzie tężyznę fizyczną i normy na SPO szwederowska młodzież. Bardzo dużo już zrobiono. Zniwelowano teren, pobudowano boiska do piłki nożnej i gier sportowych, a ostatnio murarze-sportowcy członkowie ZS Budowlani przystąpili z zapałem po swych godzinach pracy, a więc bezinteresownie do budowy domku klubowego i nowoczesnych szatni. Mimo jednak, że murarze dzielnie się spisują, kładąc każdego popołudnia nowe szychty cegieł praca nie posuwa się ani na krok z miejsca.

Dlaczego!

Dlatego, że świeżo wymurowane partie są natychmiast po odejściu murarzy rozbierane przez okoliczną dzieciarnię, która tu sobie urządziła wyborną zabawę naturalnie kosztem wielu pieniędzy i trudu sportowców-Budowlanych.

Nie można jednak dopuścić, aby dzieci lekkomyślnie psuły z takim trudem i poświęceniem wznoszony ośrodek sportowy.

Może poradzą coś na to rodzice niesfornych pociech! (nyl).

Sport

KAJAKARZE WALCZĄ O „BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ BRDY"

Dorocznym zwyczajem Sekcja sportu kajakowego WKKF organizuje Brdą na trasie od Koronowa do Bydgoszczy wielki długodystansowy wyścig kajakowy o „Błękitną Wstęgę Brdy". W tym roku bieg ten zostanie przeprowadzony już w nadchodzącą niedzielę.

W wyścigu obowiązują następujące kategorie: kat. załóg męskich i kat. załóg mieszanych, na kajakach sportowych i turystycznych. Udział w tej największej imprezie kajakowej Pomorza brać mogą zawodnicy zrzeszeni i niezrzeszeni.

Jak nas informują organizatorzy tegoroczny wyścig zapowiada się szczególnie interesująco z uwagi na udział kajakarzy Warszawy, Krakowa, Czechowic, Szczecina. Poznania oraz ośrodków sportu kajakowego Pomorza z Torunia, Chełmży i Bydgoszczy. Całkowity dochód z tej imprezy przeznacza się na Fundusz Budowy Warszawy.

MYŁYKÓWNA I PORZYCH MISTRZAMI SZKÓŁ ŚREDNICH NA KORCIE

W Bydgoszczy zorganizowano tenisowe mistrzostwa szkół średnich, w których udział wzięło przeszło 40 zawodniczek i zawodników, co świadczy, że tenis zdobywa sobie w stolicy Pomorza coraz szersze kręgi zwolenników.

W wyniku walk finałowych tytuł mistrza zdobył uczeń Liceum Pedagogicznego Porzych, który nie oddał w trakcie mistrzostw ani jednego seta.

MECZ NA BUDOWĘ WARSZAWY

Okazuje się, że nie tylko „rodowici" piłkarze „kopią" na budowę swej stolicy Warszawy. Bo oto na stadionie Spójni przy ul. Nakielskiej dnia 15 bm. o g. 16.30 spotkają się na zielonej murawie w prawdziwym meczu piłkarskim, z którego dochód przeznacza się na budowę Warszawy drużyna pracowników Centralnego Biura Rozrachunków Zagranicznych i drużyna administracji Warsztatów Naprawczych Parowozów i Wagonów w Bydgoszczy.

Gdy słońce świeci na Szwederowie

„Ogródki jordanowskie mają na celu odciążenie matek pracujących i skupienie jak największej ilości dzieci z danego rejonu, organizowanie wycieczek na tereny pracy, urządzanie gier i zabaw, rozwijanie wrodzonych zdolności przez atrakcje artystyczne, inicjowanie pogadanek ideologicznych itp., słowem wychowanie Polsce Ludowej dobrego zdrowego i pożytecznego obywatela".

Jeden ogródek jordanowski na Bydgoszcz to o wiele za mało, ale jeden ogródek w dzielnicy robotniczej Szwederowo to wiele. Wiele dla dziatwy robotniczej, która z braku odpowiednich w tych stronach zieleńców i parków korzysta zeń skwapliwie.

Jeżeli chodzi o cyfry to frekwencja dziennie w lecie w cieple dni wynosi tu około 200 dzieci.

Adres ogródka: ulica Leszczyńskiego 42. Zajrzyjmy tam. Jest skwarne wrześniowe popołudnie. Ogródek rozbrzmiewa wesołym gwarem.

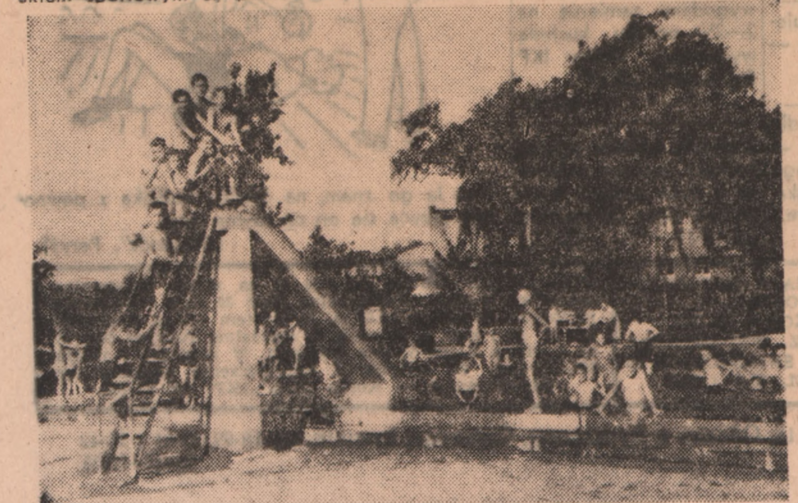
W obu basenach woda jest wzburzona. Amatorów kąpieli w upalny dzień jest najwięcej, choć nie brak i zwolenników karuzeli, huśtawek, przyrządów gimnastycznych i piaskownicy.

Wszystkie te urządzenia wraz z boiskiem sportowym są planowo rozmieszczone na bogato zadrzewionym terenie, przystrojonym doskonale utrzymanymi trawnikami. Ten porządek w obejściu to zasługa, oddanego całym sercem ogródkowi jordanowskiemu, ob. Pawła Chojnackiego.

Dziatwa biega, cieszy się słońcem, powietrzem i wodą, a trzeba ją pilnować na każdym kroku bowiem nie brak nie groźnych zresztą kłótni i nieporozumień. Tutaj olbrzymie pole do popisu ma wychowawczyni ob. Stanisława Sierko, która zresztą z tą całą hałaśliwą rzeszą daje sobie wyśmienicie radę.

Interesuje nas niewielki drewniany w ładnym stylu skonstruowany budynek, zajmujący poczesne miejsce w ogródku. Poznajemy tu kierowniczkę ogródka ob. Eugenię Konarzewską, która udziela nam wyczerpujących objaśnień.





Budynek ten mieści niewielką kancelarię, szatnię, umywalnię, świetlicę i kuchnię. Tutaj wszędzie też rzuca się w oczy wzorowy porządek — zasługa sprzątaczki ob. Łucji Chęcińskiej.

Kuchnia jest doskonale urządzona, ale na razie nie jest czynna. Właściciel ogródka, Prezydium MRN, ma zamiar podobno uruchomić ją celem dożywiania dzieci. Przydało by się.

Świetlica jest wyposażona w odpowiednie meble, bibliotekę, stół do ping-ponga, radioaparat, pisma i pomoce naukowe. Tutaj koncentruje się życie dziatwy wczesną wiosną, na jesieni i w zimie. Około 50 dzieci korzysta wówczas z tej świetlicy. Szczupłe pomieszczenie nie pozwala niestety na większą frekwencję.

Przy stole w świetlicy dwaj chłopcy pracują nad nową gazetką ścienną z okazji Miesiąca Budowy Warszawy. Gazetka będzie bardzo ładna.

Pobyt dzieci w ogródku kosztuje dosłownie grosze i jest dostępny dla najbardziej ograniczonych kieszeni.

Tymczasem, choć jest zmierzch lata a w nastrojach igrającej dziatwy trwa jeszcze ciągle wiosna, w ogródku jordanowskim na Szwederowie kwitną już jesienne astry. Dorodne kwiaty setkami przepysznych barw grają w złotych promieniach słońca... S. Rutkowski.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Wesoły jarmark (16, 18, 20.15).
Polonia: Wędrówki czarodzieja (15.45, 17.15, 20.00).
Orzeł: Córka Chin (15.45, 17.45, 20.00).
Wolność: Wiosna w Sakenie (16.15, 18.15, 20.15).
Gryf: Dziewczęta z baletu (15.45, 17.45, 20.00)
Bałtyk: Guramiszwili (15.45, 17.45, 19.45).
Mir: Niebo czy piekło (19.00).
Bagatela: Muzyka i miłość (19.45).
Rozmaitości: Nauka i technika 18/51 Ruch wirowy (16—24).

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 12 ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31; Apteka Społ. nr 17 ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

TEATR

Środa: „Oberżystka" (19.30).

RADIO

Środa, 12 września 1951
6.50 Program lokalny dnia. 13.15 „Jeszcze raz Berlin" — reportaż J. Hoiki. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 W rytmie tanga. 16.45 „Dwie drogi" — opowiadanie Henryka Wandowskiego. 18.25 „Appassionata" Beethovena w wyk. Feinberga. 18.45 Rozmowa z przodownikami pracy fabryki kafli w Koronowie. 21.15 Muzyka ludowa.

Mały felieton

Niech DOKP rozsądzi!

3 września poniedziałek. Godzina 10-ta. Dworzec w Elblągu. Otwarte dwie kasy. Przed jedną ogon i przed drugą ogon. Ludzie przestępują z nogi na nogę, mruczą pod nosem, z trwogą spoglądają na zegarki.

Przed jedną z kas stoi PASAŻER Z DELEGACJĄ SŁUŻBOWĄ, który jedzie do Malborka. Stoi i mruczy:

— Psiakrew, nie zdążę! Niech to gęś kopnie, taki tłok! A muszę przecież jechać! Ot, pech! Jeszcze sześć minut, może zdążę? Nie, wykluczone, nie zdążę z pewnością...

Tak jest, biedak, zdenerwowany, że aż się cały spocił. W palcach ściska delegację do Malborka.

— Uwaga, uwaga! — poczyna chrypieć megafon. — Pociąg osobowy do Malborka wjeżdża na tor...

Biedny pasażer nie wie, co z sobą począć. Chciałby rozerwać się na dwie połowy, jedną zostawić przy kasie a z drugą popędzić do pociągu. Okazuje się to jednak niemożliwe, więc pasażer opuszcza kolejkę i galopuje w stronę peronu. Po drodze rozmyśla:

— Trudno, bilet kupię w pociągu! Nie raz już tak człowiek czynił! Zamelduję konduktorowi, uiszczę przewidzianą taryfą dopłatę i pojadę! Bo przecież muszę jechać!

Ale ten piękny i zupełnie rozsądny plan pali na panewce. Na widowni ukazuje się bowiem osobnik w mundurze kolejowym i w okrągłej czapce. Bóg wie, kto taki, może funkcjonariusz SOK, może maszynista, może jakaś ważniejsza persona?

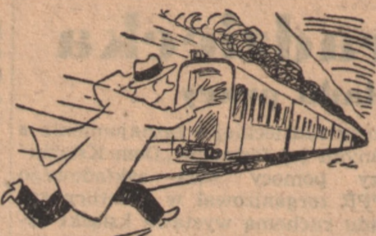
— Nie ma mowy! — krzyczy ów osobnik — Obywatel nie zostanie przepuszczony! Bilety trzeba nabywać w kasie!

Za dwie minuty ma ruszyć pociąg. Pasażer tłumaczy, wyjaśnia. Wszystko na nic. Tamten jest nieugięty. Krzyczy tak, że zbiera się grupka zaciekawionych ludzi. Bileter bezradnie przysłuchuje się tej scysji. Atmosfera zaczyna robić się coraz bardziej gorąca. Z ust krzykliwego kolejarza poczynają padać słowa o wadze kamieni. Jedno cięższe od drugiego. Zapomina, nieborak, że jest w mundurze funkcjonariusza państwowego. Zachowanie jego jest prowokacyjne i ordynarne.

Rezultat?

Pociąg odjeżdża bez obywatela z delegacją służbową. Spór trwa dalej. Przenosi się do pomieszczenia dyżurnego nadzorczego, który nie potrafi opanować sytuacji i nie potrafi wyjaśnić, która ze stron ma słuszność — po czym, mimo protestu nerwowego kolejarza — kończy się notatką w książce zażaleń.

PKP są instytucją właściwie pojmującą słowa krytyki prasowej. Żywo i rozsądnie reagują na każdą notatkę. Żadna nasza krytyczna uwaga nie została bez echa, na każdą otrzymaliśmy wyczerpującą, autorytatywną odpowiedź. Wyprowadzano nas z błędu, kiedy byliśmy w błędzie i przyznawano nam rację, kiedy była



ona po naszej stronie. I dlatego, gdyby spytał mnie ktoś, która instytucja najbardziej czule reaguje na krytykę, która najdzielniej walczy z brakami i niedociągnięciami w pracy podległych sobie placówek, odpowiedziałbym bez wahania:

— DOKP Gdańsk!

Zważywszy to wszystko, wierzę, że i ten przykry wypadek nie minie bez echa. Że DOKP Gdańsk wyjaśni nam:

a) kim był ów skandalicznie się zachowujący pracownik PKP, którego ze względu na brak oznak i numeru nie mogliśmy zidentyfikować?

b) czy miał słuszność, gdy obcesowo uniemożliwił kontynuowanie podróży służbowej pasażerowi, który po uiszczeniu przewidzianej taryfą dopłaty pragnął nabyć bilet u konduktora?

Sprawa ta ma szerszy aspekt, niż może wydawać się w pierwszej chwili. Chodzi przecież o to, aby człowiek w mundurze funkcjonariusza państwowego zachowywał się w sposób, nie uwłaczający godności tego munduru i aby funkcjonariusze stacji Elbląg zapoznali się z obowiązującymi w całej Polsce przepisami.

JUR.

PS. Przy okazji z przyjemnością zawiadamiamy naszych Czytelników, że sprawa, o której pisaliśmy w jednym z felietonów, sprawa wydawania w pierwszej kolejności biletów tym, którzy mogą się wylegitymować delegacją służbową — została załatwiona pozytywnie. Zwyczaj ten zaprowadzono już w Bydgoszczy. Miejmy zaś nadzieję, że zostanie wprowadzony i na innych dworcach.

SPARTAKIADA

ILWICKA SKACZE W DAL 557 CM

Trzeci dzień zawodów lekkoatletycznych wypełniły przed południem przedbiegi i eliminacje. Na najlepszym poziomie stał skok w dal kobiet, gdzie Ilwicka uzyskała najlepszy wynik po wojnie — 557 cm. Oprócz niej minimum kwalifikujące do finału — 5 m uzyskało jeszcze 15 zawodniczek.

KOSZYKÓWKA

W trzecim dniu turnieju koszykówki w godzinach przedpołudniowych niespodziankę sprawili koszykarze Unii, stawiając zacięty opór rutynowanej drużynie AZS. Zwyciężył AZS 47:44 (20:22).

W pozostałych spotkaniach koszykarze Spójni pokonali Budowlanych 71:41 (36:16).

W koszykówce kobiet Włókniarz zwyciężył Górnika 38:19 (13:9) i AZS wygrał wysoko z Unią 64:29 (29:9).

*

W dalszym ciągu rozgrywek w koszykówce niespodziankę sprawiła drużyna męska CWKS zwyciężając zdecydowanie Kolejarza 40:31 (27:11).

W drugim spotkaniu koszykarze Ogniwa nieoczekiwanie wygrali z Włókniarzem 51:27 (26:16).

Gwardia — Stal 58:44 (33:16).

W koszykówce kobiet padły następujące wyniki: Gwardia — Spójnia 30:28 (7:14), Ogniwo — Stal 43:25 (28:10), Kolejarz CWKS 60:15 (32:11).

SIATKÓWKA

W trzecim dniu rozgrywek w siatkówce w eliminacjach przedpołudniowych padły następujące wyniki:

Siatkówka męska — grupa A:
Spójnia — Górnik 2:0 (15:2, 15:7).
Gwardia — LZS 2:0 (15:11, 15:13).

Grupa B:
Budowlani — Unia 2:0 (15:7, 15:12).

Siatkówka kobiet — grupa A:
CWKS — Budowlani 2:0 (15:9, 15:4).
Unia — Stal 2:1 (15:6, 13:15, 15:12).

BOKS

W przedpołudniowych walkach pięściarskich w drugim dniu turnieju na Spartakiadzie doszło do kilku niespodzianek. Obiecujący Greń z Budowlanych nieoczekiwanie wygrał z Frydrychem. Leiss ze Spójni (Grudziądz) przegrał z twardo walczącym Dudkiem z Ogniwa. Dobrze wypadł Suszka ze Stali, który pokonał zdecydowanie Pankego.

W pozostałych walkach w wadze piórkowej Soczewiński (Kolejarz) wygrał z Rudnerem (Budowlani), w wadze lekkiej Kudłacik (Kolejarz) wygrał z Rosiakiem (Spójnia), w wadze lekko-półśredniej Komuda (Gwardia) po ciekawej walce pokonał Wytyka (Kolejarz), w wadze lekkośredniej Buczkowskiemu (Kol.) poddał się w 3 rundzie Mańkowski (Budowlani), w wadze średniej Czapla (Kolejarz) zdobył punkty w. o., w wadze półciężkiej Grzelak (CWKS) zwyciężył Pietrzyka (Górnik) w 3 rundzie przez t. k. o., w wadze ciężkiej Groś (Spójnia) wygrał w. o., gdyż Biel (Kolejarz) nie zgłosił się do walki.

LEKKOATLETYKA

Pchnięcie kulą — 1. Prywer (Włókniarz) — 13,78, 2. Łomowski (Gwardia) 14,99, 3. Krzyżanowski (Spójnia) — 14,52.

W finale dysku kobiet triumfowały reprezentantki Kolejarza. Tytuł mistrzyni Polski zdobyła Dobrzańska (Kolejarz) rzutem 38,92 przed Konikówną (Kolejarz) 38,23.

PŁYWANIE

W trzecim dniu zawodów pływackich odbyły się przedbiegi w 6 konkurencjach. Zawody te przyniosły nowy rekord Polski na 50 m z granatem, który ustanowił Bełczyk (Ogniwo) uzyskując czas 31,8 sek. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Zimnego i był o 0.2 sek. gorszy.

Wokół Stadionu WP

Organizacyjnie otwarcie Spartakiady wypadło imponująco. Cały aparat działał sprawnie jak zegarek, chociaż w samym dniu otwarcia mnóstwo jeszcze było pracy, choćby z dekoracją ulic i stadionu.

* * *

Pecha mieli tylko Budowlani. Spóźnili się nieco i weszli na stadion w chwili, kiedy inne zrzeszenia oczekiwały już w ordynku. Niektórzy wysnuli stąd horoskopy, że Budowlani i w meczu piłkarskim będą mieli pecha. Przypuszczenia się sprawdziły. Mieli pecha — przegrali z Unią. Mieli pecha, bo przegrali dopiero po dogrywce. Mieli pecha, bo mogli wygrać, gdyby Unia nie miała sprzymierzeńca w poprzeczce i słupkach. I gdyby nie miała tak znakomitego bramkarza. Szymkowiak bronił wprost brawurowo i chociaż sympatie widowni były przez dłuższy okres meczu po stronie Budowlanych, poświęcenie z jakim bronił swej „świątyni" spotkało się z entuzjastycznym uznaniem.

* * *

Pecha mieli fotoreporterzy. Porobili już mnóstwo zdjęć, kiedy zrzeszenia były ustawione i zeszli z placu. Tymczasem kiedy w loży honorowej ukazali się przedstawiciele Rządu, podniósł się las 5200 rąk i bił nad głowami brawa. Widok w istocie niezwykły i urzekający. Fotoreporterzy wbiegli na stadion, kiedy oklaski już umilkły, odezwały się jednak później znowu i mogli powetować swoje roztargnienie.

Kiedy podczas meczu upadł kontuzjowany Spodzieja, wbiegła na boisko sanitariuszka, a za nią wniesiono nosze. Brawo! Opieka znalazła się natychmiast. Ale Spodzieja wstał i grał dalej. Brawo sportowcy! Ludzie hartowni.

* * *

Cieślikowi odnowiła się kontuzja. Był jednak jedną z najpopularniejszych postaci na trybunie zarówno podczas meczu piłkarskiego, któremu mógł się tylko przyglądać jak i podczas meczu koszykarzy chińskich z polskimi.

* * *

W stolicy widać dużo Pomorzan. Ekipą Kolejarza troskliwie opiekuje się prezes Włosek, pośród grupy sędziów lekkoatletycznych zauważyliśmy charakterystyczną sylwetkę Fr. Gołębiowskiego, poza tym spotkaliśmy innych trenerów i sędziów — Przeździeckiego, Biniakowskiego, Siemiątkowskiego.

* * *

Bydgoski Kolejarz reprezentowany jest przez pływaków: Mrozównę i Kriezego, Maternowską i Malicką. Toruński natomiast to lekkoatleci: Nogajska, Staniszewska, Szczerbowska, Lewicki, Żbikowski, Noch, Łęgnowski, Sobecki, Dunecki, Grzeszkiewicz.

Sport

BUDOWLANI (GDAŃSK) — CWKS (WARSZAWA) 3:1

11 bm. rozegrany został w Gdańsku towarzyski mecz piłkarski między pierwszoligowym CWKS a Budowlanymi (Gdańsk). Spotkanie zakończyło się niespodziewanym lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem Budowlanych w stosunku 3:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Goździk 2, Kokot II — 1. Dla gości jedyny punkt uzyskał Górski.

HUMOR

— Ja go znam, na odgłos budzika z pewnością zerwie się on na równe nogi.

(„Regards", Paryż).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr. w tekście 10.80 zł, za tekstem 4.50 zł, nekrologi 3,— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E—II—11833